

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięczna zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 5-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicza 22, telef. 805, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynna od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-0 tamowy, na 4-ej str. 8-mio tamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Zbawcy.

Jest rzeczą znaną w historii narodów i państw, że w chwilach niebezpieczeństwa, przewrotów, wojen społecznych rozruchów lub finansowych kataklizmów, gdy zdaje się nikt nie umie sobie poradzić, wyrasta, opierając się na sprzążających mu faktach t. zw. „mąż opatrnościowy”. Musi on posiadać znakomite zdolności, w kierunku załatwienia zamiatanych spraw swego kraju, umiejętność dobierania sobie odpowiednich ludzi, oraz dar zjednywania sobie wiernych pomocników w rozpoczęciu dzieła. Zwykle nawet, to ostatnie jest najważniejszym warunkiem powodzenia i trwałości reform, czy zdobyczy, bowiem najgłówniejszy człowiek, jeśli nie ma poparcia w swym społeczeństwie i nie umie zjednać sobie zwolenników, widzi swe dzieło rozpadać się w proch lub obracając się na szkodę ogólną. (Exp. Margr. Wielopolski). Ci ludzie, dźwigający często, (jak np. Napoleon, Garibaldi, Cavour, Bismark, Cromwell, a nas Kościuszko, Piłsudski) kraj swój z zamętu i upadku, byli dziećmi zdarzeń, wykładnikami niejako konieczności dziejowej, wyrosli z konfliktu interesów sprzecznych wewnętrznych, lub walk z wrogiem zewnętrznym; w ogniu tych walk dali się poznać jako ludzie wybitni, oddali niezwykle usługi swemu krajowi i społeczeństwu na widok czynów powołało ich do dalszych prac, do dalszego prowadzenia nawiązań, po wzburzonych fiutkach dziejowych. Opierając się na jawnych dowodach ich siły i zdolności, powierzano im najbardziej podstawowe, najważniejsze interesy kraju, którego byli synami i... ufano im. Wspierano (ogólnie) wysiłki ich, często nadludzkie, zdawano im energię poparciem, miłością i oddaniem się, zdając sobie sprawę (lepsze części narodów oczywiście), że wspomagać człowieka wybitnego w jego koncepcji ratowania Ojczyzny w niebezpieczeństwie, jest obowiązkiem dobrego obywatela. Co więcej, na ogół, ludność danego kraju bywała dumna ze swych bohaterów, tak jak dziś dumne są Włochy z Mussoliniego, Niemcy z Hindenburga, a Francja z Focha i Joffra, mimo że wodzowie Wielkiej Wojny posłali na rzeź tyśiące ojców i synów, a Mussolini o mało nie wszczął wojny domowej. Jakże te właściwości i pojęcia wyglądają w Polsce, kraju zarządnego specyficzną nadzieją na „zbawcę”? Zgoda inacej. Już samo pojęcie zbawienia od wszystkiego złego mocą jednego człowieka, jest co najmniej dowodem dziecinnej niedojrzałości społeczno-psychiczno-politycznej. A co dopiero mówić o tym fakcie, stale powtarzającym się u nas, że na zbawcę wybiera vox populi, nie człowieka, który w danym zakresie wykazał niepospolite zdolności ale o, tak z naganą polityczną, umiejętnie zrobioną przez pewną klikę. Widzieliśmy już tych bożków-zbawców sporo. Kolejno panaceum na wszystkie bolączki Polski, na wszystkie zakłania polityczno-społeczne miał być: Paderewski, świetny pianista, którego ku uragowisku całej Europy, Azji i Ameryki, wyreklamowali na męża stanu, by potem niemiłosiernie kąpić z nieopisanymi błędami, jakie błędny artysta popełniał na dyplomatycznej arenie, mającej inny zaiste grunt niż estrada koncertowa. Potem, na zasadzie jego obrotności w osobistych

interesach, za bóstwo wszechpomocne okrzyknano Korfańtego, by go w rok potem z błotem mieszać, Hallera, za to, iż bez wielkich trudów, nie dokonawszy prócz Kaniowa nic wielkiego, nie wykazawszy żadnych wybitnych zdolności wodza, przywiózł do wojska, zebrane z obozów jeńców, wykwapowane przez Francuzów, zrobiono znowu mężem równym Chodkiewiczom i Kościuszkom. I zasypiano na oba uszy, powtarzając sobie: „Hallera zbawia!” Od finansów, dobrodziejem miał być Grabski, wstrzymał spadek złotego, nie trzeba już o niczym myśleć, on zrobi, potrafi, wszystko będzie dobrze dziś i jutro jutro! A za pół roku: „Hajże na Soplicę”, Grabski jest gorszy od bolszewika! I tak dokoła w kółko. Dziwny naród! Nigdy opinia publiczna nie mówi u nas: zbawienie od bied, jest w nas samych, leży w pracy naszych rąk i mózgu, w ucwilości naszego postępowania, w rozumnej oszczędności, w odważnym tępieniu wad narodowych, w walce z łapownictwem, rozrzutnością, lenistwem, nacjonalizmem i obskurantyzmem. Nie, to się tylko czyta w tasiecowo nudnych artykułach gazet i słyszy na mowach wiecowych, zaprawionych zresztą nieodmiennymi argumentami, że to, lub inna partja, Ten, lub właśnie przeciwnik polityczny Tego, jest winien wszystkiemu, że gdyby go nie było, a rządził kandydat danego mówcy, raj by zakwitł w Polsce. Ostatnią zabawką tego dziwnego dzieciństwa politycznego, zbyt głupia, by się mogła stać niebezpieczną, i zbyt ciężka, by mogła się spopularyzować, jest szopka monarchiczna. Żaby też wołały: król! król! i Jowisz im, gdy z Kija Kijowicza były nierade, nastal węże, który je zjadał masowo. To by także powinno być pewnym memento na zapłaty młodych i starych szambelanów in spe, Jego Królewskiej Mości Anonima I. Bo to jest z tej całej, niewinnej jak dotąd zabawy, najzabawniejsze, że nie wystawia się ludowi żadnego widomego kandydata, jeno mistyczną ideę monarchizmu! In hoc signum! Wierz, a będziesz zbawiony. Znowu mamy do czynienia z pokutującą stale w społeczeństwie polskim, leniwa ufnością, że ktoś, coś poradzi, że byle się coś innego ułożyło, niż to co jest, a już będzie wszystko dobrze. Champion idei monarchizmu i jego najsiłniejsze (i bodaj jedyne) „pióro”, Cat, marnuje duże zdolności stylistyczne i dylektyczne, by w każdej okoliczności wywieść jak na dłoni, że każde zło pochodzi z ustroju republikańskiego, a monarchja zarządziła by nieróbstwu, łapownictwu, błędem dyplomatycznym, granicom i stosunkom wewnętrznym, ruinie ziemianstwa i kupiectwa! Ba, suszy, gradobiciu i nieustającym deszczem „pomazaniec” by też dał rady! Cóż kiedy, jednak, mimo wielkiej ciemnoty i analfabetyzmu w Polsce, takich rzeczy już nie wzmówią tłumom, nawet hojne zapomogli ze szkatuł książęcych i hrabiowskich czepane, ani nazwiska, melo zresztą popularnych jenerałów, szukających na tej drodze rekompensaty zawiedzionych nadziei. Szkodliwą jest tylko ta zabawka z tego względu że pewnie kosztuje sporo pieniędzy, istotnie wyrzucanych

na marne, a potem i tak chaotycznie nieźrównoważone, analfabetyczne pojęcia państwowe w Polsce jeszcze mając i szarpia. Poco ludziom głowy zawracać i czas tracić? Wszak nikt rozsądny nie może wierzyć w realizację idei monarchicznej u nas, w Polsce, ściśniętej pomiędzy dwa państwa, które dopiero co wekrywają ideę pogrzebawczą, w Polsce gdzie słusznie czy nie, ale ustrój republikański wybrał sobie naród przez powszechne głosowanie, chyba dobrowolnie? Zresztą przypuszczalnie sami teoretycy monarchizmu byliby przerażeni, gdyby się ich chimery któregoś dnia sprawdziły, tak przynajmniej, mając ich za dobrych patriotów, należących do dobrych patriotów, mając ich za ten przewrót odbyły się spokojnie? Że na zamek poznański, wkroczyłyby sobie zgodnie Raszewski z Dowborem, prowadząc zawaolowaną postać (ideę monarchiczną) na tron Hohenzollernów (stojący tam na wszelki wypadek) przed nią z trybularzem wszedby Cat, owiany dymem własnych kadzidel, księga nowych praw niósłby, Bogu ducha winien, prof. Bozowski, a ogon kró-

lewskiego płaszczka, finansujący Słowo magnaci, reszta redakcji, w strojach paziów, wachlowałaby dostojne oblicze pomazaniec... Lud w koło, od Baltyku po Karpaty, leżał by płackiem i wołał: Król! Król! I żadna najmniejsza kropelka krwi polskiej nie została by przelana? Nikt by się urokowi pióra p. Cata, wymocy prof. Bozowskiego i aureoli historycznych czynów gen. Raszewskiego i Dowbora, nie oparł? Czy naprawdę tak sobie myślą monarchiści polscy? A jeśli reszta logiki szepcze im że nie, to co? Wojna domowa? Trzebaż być konsekwentnym. Krew by się zapewne polala w bratobójczej wojnie domowej dość ofiarcie, co by znakomicie pomogło sąsiadom naszym, w ich rozbójniczych względem polskiego Państwa zamierzeniach. A więc? *Qui reux la fin reux les mogens*, wszystkie środki dobre, byle dojść do celu — jednak nawet w teoretyczne bawiac się chimery, nie wolno wygłaszać programów, których realizacja musiałaby pociągnąć za sobą rozlew krwi bratniej. *Bezpartyjny.*

## Machinacje prasowe Niemiec w sprawie granic zachodnich.

LONDYN. 14. I. (Pat). Berliński korespondent „Daily News” donosi, że Niemcy zaproponowały Polsce pożyczkę w zamian za pewne zmiany dotyczące korytarza pomorskiego. Polska jakoby na propozycję tę odpowiedzieć miała kontrpropozycją, w której zgadza się na zneutralizowanie korytarza przy jednoczesnym zneutralizowaniu Prus Wschodnich. Rząd niemiecki odmówił przyjęcia tej kontrpropozycji, natomiast zaproponował pożyczkę w zamian za ustąpienie Niemcom pasa szerokości 5 km. wzdłuż linii kolejowej. Poseł Skirmunt w piśmie wystosowanym do redakcji „Daily News” wyraził żal z powodu ukazania się podobnych informacji w dzienniku i w imieniu rządu polskiego kategorycznie zaprzeczył tym wiadomościom. Pos. Skirmunt oświadcza, że rząd polski nie może w żadnym razie zgodzić się na pertraktacje w sprawach załatwionych ostatecznie przez traktaty, a dotyczących odstąpienia innemu państwu jakiegokolwiek części bezsprzecznie polskiego terytorjum.

## Prasa sowiecka o wycieczce posłów polskich.

MOSKWA. 14. I. (Pat). O przyjeździe wycieczki posłów polskich „Izwestja” piszą, że wizyta ich w Moskwie jest dowodem znacznego postępu w stosunkach polsko-sowieckich. Rok temu podróz taka byłaby niemożliwa. Wysłki więc obu rządów nie pozostały bez śladu. Znamiennym jest, pisał dalej „Izwestja”, że większość przybyłych posłów reprezentuje stronnictwo włościańskie, które dotychczas zajmowało wobec Sowietów wrogią stanowisko. Posłowie będą mogli się przekonać o postępach gospodarczych unji i stwierdzić, że z jej strony nie zagraża niepodległości polskiej żadne niebezpieczeństwo. Należy mieć nadzieję, pisał „Izwestja”, że zrozumieją oni, iż jedynie przez zacieśnienie przyjaznych stosunków z Sowietami Polska potrafi zlikwidować stały kryzys gospodarczy i utrzymać się w niezależności od mocarstw Ententy. Zbliżenie polsko-sowieckie posiada wielu przeciwników w Polsce a jeszcze więcej zagranicą. Nie mniej jednak należy mieć nadzieję, że wspomnienia przekleństw przeszłości znikną wkrótce pod wpływem nowych stosunków opartych na przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu.

## Węgry — fabryką fałszywych banknotów różnych państw.

BIAŁOGRÓD. 14. I. (Pat). Jak donosi „Politika” rząd węgierski odmówił wydania obywateli jugosłowiańskich Kaldersona i Alkalata oskarżonych o fałszowanie wojennych bonów odszkodowawczych. Tenże dziennik dowiaduje się z miarodajnego jak twierdzi źródło, że wszystkie fałszywe banknoty jugosłowiańskie oraz fałszywe marki stemplowe były fabrykowane na Węgrzech.

## Powstańcy białoruscy po stronie bolszewickiej podnoszą głowę.

Na granicy polsko-bolszewickiej naprzeciw 9 tej kompanji Straży Pogranicznej w nocy z 12 na 13 stycznia b. r. po stronie bolszewickiej dano się zauważyć ożywiony ruch oddziałów bolszewickiej straży pogranicznej, które gorączkowo maszerowały w kierunku sąsiednich wsi. Po pewnym czasie słychać było gęste strzały karabinowe, oddawane serjami — co wskazuje na regularną bitwę. Co pewien czas słychać było wybuchy granatów ręcznych, oraz silne detonacje. Sądzić należy, iż po stronie bolszewickiej wzmogły się wystąpienia powstańców białoruskich, którzy w ostatnich dniach w kilku miejscach na padali na urzędy bolszewickie, szerząc popłoch wśród komunistów. Nad ranem ucichło, lecz bolszewicka Straż graniczna długo jeszcze stała w ostrym pogotowiu. (zd.)

## Wiadomości polityczne.

**Dymisja p. Moraczewskiego (?)** Według pogłosek obiegających wczoraj kułary sejmowe minister robót publicznych, p. Andrzej Moraczewski, potwierdził na wczorajszym posiedzeniu C. K. W. polskiej partji socjalistycznej zamiar wystąpienia z rządu i mimo nalegań stronnictwa decyzji swej nie cofnął. Z drugiej strony Zarząd klubu P. P. S. pogłosce tej zaprzecza. W każdym razie o Moraczewskim istotnie powiedzieć można, że jest ministrem *malgre lui* — wbrew samemu sobie. Wczoraj obradował Konwent Senjorów nad ustaleniem programu prac sejmowych na okres najbliższy. Na propozycję p. marszałka postanowiono odbyć w tym tygodniu posiedzenie plenarne w piątek i sobotę. Od poniedziałku do końca stycznia zarządzone będzie przerwa, w czasie której komisja budżetowa rozpatrzy sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwowej i ustali wnioski na plenum w tej sprawie. Sejm zbierze się na posiedzenie plenarne około 1 lutego. Dnia 20 b. m. rząd przedłoży poprawki do budżetu a p. marszałek Sejmu dołoży wszelkich starań, aby już w dniu 1 lutego komisja budżetowa mogła rozpocząć prace nad budżetem.

**Pracownicy obradują.** Odbyło się tutaj posiedzenie zarządu głównego międzynarodowego zrzeszenia prawa karnego pod przewodnictwem hr. Carton de Wiarta, byłego premiera belgijskiego. Na żądanie delegata rumuńskiego, po partje przez delegację polską, postanowiono odroczyć zwołanie w Brukseli pierwszego kongresu zrzeszenia do lipca 1926 roku. Zdecydowano poczynić pewne ułatwienia wszakże bez żadnych przywilejów dla wzięcia udziału w kongresie zrzeszeniu niemieckiemu i austriackiemu. Na sprawozdawców kongresu wybrano między innymi prof. Wacława Makowskiego b. ministra sprawiedliwości. Ze strony Polski obecni byli na rzeczonym posiedzeniu wiceprezes zrzeszenia prof. Emil Stanisław Rappaport oraz członek zarządu wykonawczego dr. Michał Potulicki. (Pat.)

**Wizyty przedstawicieli „Bankiers Truants”** Wczoraj o godz. przedpołudniowych 2 delegaci Bankers Trustu z Nowego Jorku do rokowania z rządem polskim o pożyczkę zagraniczną złożyli wizytę dr. Mlynarskiemu, wiceprezowski Banku Polskiego, z którym przez dłuższy czas rozmawiali, oraz dyrektorów departamentu handlowego z Min. Przem. i Handlu inż. Iliwiciowi. Pożatem delegaci bankierów amerykańskich mają złożyć kilka wizyt w kołach dyplomatycznych Warszawy.

**Banker Trust** Delegaci Bankers Trustu i American Tobacco Company dn. 13 b. m. przedstawieni zostali p. min. skarbu Zdzisławowi, poczem w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja na temat techniki badań nad monopolem, które to badania są celem przyjazdu do Warszawy delegatów Bankers Trustu i American Tobacco Company. Zaznaczyć należy, że delegaci oświadczyli, iż oni w Berlinie ani w Warszawie nie przyjmowali korespondentów prasowych, nie składali im żadnych oświadczeń i nie mają zamiaru robić tego i nadal, wobec czego proszą, aby wszelkie notatki o wywiadach z nimi uważać za nieprawdziwe.

**Odczyty o Polsce w Paryżu.** Stowarzyszenie przyjaciół Polski w Paryżu zorganizowało w Sorbonie szereg odczytów o Polsce. Ostatnio p. Henryk de Monfort był korespondentem dziennika „Tamps” w Warszawie przedstawił w nader interesującym wykładzie całokształt polityki francuskiej w kwestji polskiej w ciągu 19 stulecia. Liczne zebrana publiczność gorąco oklaskiwała prelegenta. Z ramienia ambasady polskiej obecny był na tym odczyty drugi sekretarz ambasady Woznicki. (Pat.)

**Rokowania handlowe francusko-niemieckie.** Przybyli tu dzisiaj rano członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Francją. Rokowania podjęte będą w dniu jutrzejszym. (Pat.)

**Wynurzenia „Berliner Tageblatt”** Dział w południe kanclerz Luther odbył z przywódcami partji umiarkowanych konferencję poświęconą sprawie składu personalnego nowego gabinetu. „Berliner Sageblatt” dowiadyuje, że dotychczasowy minister rolnictwa zbliżony do niemiecko-narodowych hr. Kanitz nie zatrzyma prawdopodobnie swego portfelu w nowym gabinetcie. Na stanowisko jego wysuwana jest kandydatura posła centrum Cronego. (Pat.)

**Kłeczenie gabinetu niemieckiego.** Wczoraj kanclerz Luther odbył konferencję z przywódcami demokratów centrum, partji ludowej i bawarskiej partji ludowej. Wszystkie te partje wyraziły gotowość wzięcia udziału w gabinetcie dra Luthera. Natomiast zjednoczenie gosparczarce odmówiło współpracy. Wciągu dnia dzisiejszego dr. Luther będzie omawiał z poszczególnymi partjami kwestje personalne.

**Prasa czeńska demontuje.** „Vossische Ztg.” przypuszcza, że do gabinetu wejdą tym razem przywódcy frakcji parlamentarnej, poszczególnych partji, a mianowicie dr. Koch, przywódca demokratów, jako minister spraw wewnętrznych dr. Streseman, przywódca ludowców, jako minister spraw zagranicznych i Marx przywódca centrum jako minister sprawiedliwości. Jako kandydata na ministra finansów wymieniają byłego ministra finansów Saksonji Reinholda. (Pat.)

**Odpowiedzialność rządu węgierskiego za fałszerstwa.** „Czeskie Słowo” i „Prager Presse” zaprzeczają wiadomości podanej przez prasę niemiecką, jakoby państwa Małej Ententy miały uczynić kroki dyplomatyczne u rządu angielskiego w sprawie sfery węgierskiej. Wobec tego, że wiadomości te, podobnie jak wszelkie pogłoski tego samego rodzaju są pozabawione podstaw, jest rzeczą jasną, piszą wspomniane dzienniki, czechosłowackie, że twierdzenia o rzekomej odmowie Anglii interwenjowania na drodze dyplomatycznej są wyszane z palca. (Pat.)

**Dookoła rekonstrukcji binetu austriackiego.** „Echo de Paris” wyraża zapatrywanie, że odpowiedzialność rządu budapeszteńskiego jest zaangażowana w aferze fałszerstwa banknotowych. Dziennik podkreśla mianowicie, że kiedy wybuchnął skandal, minister pełnomocny Francji musiał uciec się do groźby, aby skłonił rząd węgierski do wyjścia ze stanu całkowitej bezczynności. Bethlen spotkał się w tonie swego rządu z jaknajenergiczniejszym oporem. Policja węgierska przeszukała zamek Sarospatak bardzo niedokładnie i miała się już wycofać z zamku, w chwili kiedy nadeszła policja „francuska i właśnie dopiero wtedy dokonano ciekawych odkryć”. Echo de Paris sądzi z powyższych faktów, że byłaby uzasadniona ewentualna interwencja mocarstw. (Pat.)

**Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.** Uł. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

### Koncepcje polityczne szan- lisów.

### Łatwiejszą niż kłopoty administracji jest re- dukcja personelu.

Organ szanlisów „Trimitas” w ostatnim numerze roztrząsa stosunek wzajemny Litwy, Prus Wschodnich i P. lski. Organ antypolskiej organizacji wojskowej miesza tu Prusy królewskie z Prusami książęcymi i t. p. wywodzi, jednak insynuując Polskę projekt anektowania Prus Wschodnich i wnioskując z nich wysnuwane są tak charakterystyczne, że podajemy niektóre wyjątki z tego artykułu podług „Wilbi” dosłownie.

„Geograficzna sytuacja Litwy — pisze „Trimitas” — niejednokrotnie może wpłynąć na losy tego czy innego sąsiada.

Tak się np. ma rzecz w stosunku do Prus Wschodnich, które, jak wiadomo stanowią wprawdzie część państwa niemieckiego, lecz zostały odseparowane od macierzy korytarzem gdańskim, zagrabionym przez Polskę. Ta ostatnia niejednokrotnie próbowała zaproponować Litwie Kowieńskiej podzielenie się Prusami Wschodnimi; przyczem Polskę przydadłaby cała południowa połać Prus (na południe od linii Wierzbolowa — Królewiec), Litwie zaś ich część północną. Obecnie koncepcja ta nie przestaje być dla polityków polskich aktualna. W Polsce głośno się mówi i pisze o potrzebie mocnego oparcia się o Bałtyk (wybrzeża Prus Królewskich) Polacy niewątpliwie też postarają się przy pierwszej okazji plany swe zrealizować. Okazała taka zaś nie jest wykluczona. Wrazie kompletnego rozbrojenia Niemiec sprawa Prus Wschodnich może w całej rozciągłości wysunąć się na światło dzienne.

Jakie stanowisko winni w tej sprawie zająć Litwini? Po zagrabieniu przez Polskę wybrzeża Prus Królewskich Litwa zostalaby z trzech stron przez Polaków osaczona. W podobnej sytuacji znalazłby się Prusy Wschodnie, gdyby Polacy oparli się o morze drogą zagarnięcia Litwy. Z powyższego wynika więc, że Litwa jest naturalnym sprzymierzeńcem Prus Wschodnich. Z drugiej znow strony zapowiada się ożywiony handel pomiędzy Prusami Wsch. a Rosją. Litwa jako pomost pomiędzy tymi dwoma krajami, mogłaby ciągnąć z takiego handlu znaczne korzyści. Prusy ze swej strony zainteresowane są w tem, aby Litwa bezpośrednio graniczyła z Rosją.

Skąd wynika, iż zwrot Litwie Wilna leży nie tylko w interesie Litwy, lecz także Prus Wsch. Tak więc Litwa nawet w sprawie wileńskiej jest naturalnym sprzymierzeńcem Prus Wschodnich. Oba kraje łączy wreszcie między sobą współpraca gospodarcza i kulturalna. Kowno od Królewieca oddziela zaledwie 5 godzin jazdy koleją. Koncepcje bliższych, sąsiedzkich stosunków litewsko-pruskich należy gorliwie propagować wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Tej zasady trzyma się widocznie Wileńska Dyrekcja Kolejowa, która zamiaszt dokładnego zbadania celowości prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa, oraz wprowadzenia w niem celowych zmian, o ile okazałyby się potrzebne, uważa widocznie za interes bardziej korzystny przeprowadzenie w tem przedsiębiorstwie redukcji.

Przynajmniej z tego leży w niewłaściwym traktowaniu przez Dyrekcję spraw klientów kolei, którzy, odzwierciedlając się teje Dyrekcji plęknem „a nadobnie, przestają korzystać z usług kolei w tych wypadkach, w których tylko okazuje się to możliwym.

Jak jest powszechnie wiadomem, funkcjonuje w Wilnie naprzeciw Dyrekcji Kolejowej, Kolejowa Stacja Miejska, której zadaniem winno być ułatwianie klientom kolei wszelkich czynności, związanych z ekspedycją ładunków kolejowych za pobieraniem odpowiednich opłat. Instytucja ta już przeszło trzy lata załatwia powierzane jej operacje ku zadowoleniu stron, jak świadczy o tem stałe wzrastająca liczba klientów, a prawdopodobnie i z korzyścią dla kolei, ponieważ powiększa się stale i personel stacji, rekrutujący się przeważnie z pracowników bądź zredukowanych, bądź zagrożonych redukcją w innych działach kolejnictwa. W ostatnich dniach zrażona nowymi zarządzeniami klientela odwróciła się od Stacji Miejskiej, czego naturalnym skutkiem musiała być redukcja pracowników tej instytucji.

Głównym powodem zrażenia interesantów do Stacji Miejskiej jest zarządzenie władz kolejowych o przewartościowaniu praktykowanym przez cały czas istnienia Stacji Miejskiej ułatwień finansowych, polegających na kredytowaniu na krótkie terminy należności kolejowych, jakie to ułatwienia gwarantują zresztą swoim klientom wszystkie poważne przedsiębiorstwa przewozowe prywatne. A od dłuższego już czasu sama Stacja Miejska dokonywała tych operacji z wielką ostrożnością tylko pewnym firmom, które swoją wypłacalność były w stanie odpowiednio zapewnić. Lecz zamiast sprawę rozpatrzyć szczegółowo, Dyrekcja Kolejowa uznała za stosowniejsze kredytowe operacje odwołać w stosunku do wszystkich, będących w kontakcie ze Stacją Miejską firm bez wyjątku i tem naraziła swoją instytucję na bezczynność, a jej personel na redukcję.

Ze smutkiem musimy to powiedzieć, iż podobne przedsiębiorstwa kolejowe były traktowane przez rosyjskie zarządy o wiele poważniej i o wiele więcej dawały pod każdym względem pewnością tak swoim klientom, jak i swemu personelowi. Obecne zarządy kolejowe nieopatrznie wyzbywają się tak ważnych dla powiększenia przewozów kolejowych placówek, ustępując miejsca elementom obcym, konkurencyjnym.

Obszernie.

## Z Litwy Kowieńskiej.

### „Petit Parisien” o celach po- dróżki Cziczera do Kowna i Rygi.

„Petit Parisien” zamieszcza korespondencję swego przedstawiciela w Berlinie, w której stwierdza, że wizyty Cziczera w Kownie i Rydze są w związku z polityką rozpoczętą w Warszawie i kontynuowaną przez zawarcie traktatu z Turcją. Polityka ta ma na celu stworzyć na Zachodzie i Południu Rosji barierę państw, któreby w stosunku do Rosji były przyjacielsko neutralne. „Petit Parisien” stwierdza, że polityka Niemiec w stosunku do państw bałtyckich jest aktywna i że plany Niemiec popiera Anglia. (wilbi)

Liudinink” prawe skrzydło tego stronnictwa ma według informacji „Echa” odebrać się od stronnictwa i przystąpić do stronnictwa „Santera”. (wilbi).

### Szwecja proponuje Litwie kredyt.

Szwecja zaproponowała litewskiemu ministerstwu rolnictwa kredyt na maszyni rolniczej w wysokości ośmiu milionów. W sprawie tej w Kownie odbyło się zebranie przedstawicieli rolnictwa, które zdecydowało skorzystanie z kredytu dla zakupu narzędzi rolniczych i cementu, sprawa jednak zależy od dalszych pertraktacji obojga Ministerstw. (wilbi)

### Nowe wybory do Sejmu li- twewskiego.

„Lietuvos Žinios” stwierdzając, że Sejm wybrany został w dniu 13 maja 1923 roku i że według paragrafu 26 konstytucji wybory winny być ukończone przed wpływem kadencji sejm popzedniego oświadcza, że wybory muszą się odbyć przed 13 maja 1926 roku i że w dniu tym kadencja obecnego Sejmu się zakończy. Dalej „Liet. Žyn.” stwierdza, że nowy Sejm winien zebrać się nie później jak w ciągu 30 dni po wyborach i że przeto wybory uskutecznić się winny w międzyczasie 13 go kwietnia — 12 maja. (wilbi)

### Agitacja wyborcza chadeków.

Przed kilku dniami rozpoczęła się już agitacja wyborcza litewskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Partie katolickie odbywają już wiece i zebrania. Również wydano cały szereg broszur, w których mniejszości narodowe nazywane są wrogami Litwy. Natomiast „Lietuvos Žinios” donosi, że redakcja otrzymała już mnóstwo rezolucji, protestujących przeciwko klerikalnemu terrorowi w kraju. W rzeczywistości pochodzą te rezolucje z Ameryki. (z)

### Rozłam w stronnictwie „Liudininków”.

„Echa” donosi, że według kłopotliwego o majątek niebawem nastąpić rozłam w stronnictwie „Valst.”

### Konferencja w Rydze w spra- wie bezpośredniej komunikacji między Lotwą Litwą a Niemcami.

Dnia 11 stycznia udał się do Rygi inż. Landsberg na konferencję w sprawie bezpośredniej komunikacji z Lotwą, Litwą a Niemcami, której otwarcie nastąpiło ma 15 ma 1926 r. (Wilb).

### Zaproszenie Litwinów na wy- stawę w Medjolanie.

Poselstwo litewskie otrzymało zaproszenie Włoch do wzięcia udziału w wystawie dekoracyjnej w Medjolanie, jaka ma się odbyć w roku 1927. (wilbi)

### Konferencja pastorów w Kow- nie.

Przed kilku dniami odbyła się w Kownie konferencja pastorów kościoła ewangelicko-luterańskiego. Na konferencji tej zajęło duchowieństwo ewangelickie — stanowisko wobec kwestii, czy — zwolane przez pastora Wiemera z Teurogów zgromadzenie bez zezwolenia prezydenta synodu litewskiego — można uznać za równorzędne z litewskim synodem kościoła ewan. luterańskiego. Konferencja powzięła decyzję niezuznania nowego konsystorza (na czele którego stoi dr. Gaigalat) i zaniechania wszelkiej współpracy z nim — do czasu, gdy wszyscy litewscy członkowie będą drogą wyborów reprezentowani w nim. (z)

## Z państw bałtyckich.

### Lotwa.

#### Katastrofa powodzi.

W południowo-zachodniej, Ku rlandji wskutek ostatnich odwilży, wysły rzeki, zatapiając 45 wsi i tyleż folwarków. Straszna ta powódź wyrządziła olbrzymie szkody. (z)

### Estonja.

#### Zmiany w ustawie o reformie rolnej.

Rozporządzenie wykonawcze dotyczące zmian w wykonaniu i uzupełnieniu ustawy o reformie rolnej — zostało zatwierdzone przez Radę Ministrów. (z)

### Konferencja policyjna.

W tych dniach rozpoczęła w Tallinie swe obrady wszechestońska konferencja policyjna. Na konferencji tej poruszone będą m. i. sprawy reorganizacji estońskiej służby bezpieczeństwa publicznego. (z)

### Traktat arbitrażowy estońsko- niemiecki.

Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy dotyczący różnych spraw, wynikających z traktatu arbitrażowego i wyrównawczego, estońsko-niemieckiego. Traktat ten został podpisany w Berlinie 10 sierpnia ub. r. (z)

## Oszczędności w szkolnictwie.

(Tel. od wł. korespondenta z Warszawy).

W sejmowej komisji oświatowej wygłosił wczoraj min. Grabski obszernie przemówienie, dotyczące oszczędności w zakresie szkolnictwa.

## Kapitał zagraniczny w Banku Polskim.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy)

Podana w jednym z pism warszawskich wiadomość, jakoby rokowania dotyczące udziału kapitału zagranicznego w Banku Polskim, rozbiły się, jest nieprawdziwa.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że szczegóły wstąpienia kapitału zagranicznego do Banku Polskiego się zostały jeno sprzeczowane, a więc rokowania nie mogły się rozbić.

## Przegląd prasy.

### Koniec „Wyzwolenia”. Próżne żale i narzekania ziemianiskie. Nawet endecja przestała wierzyć w potrzebę utrzymania tej bezużytecznej warstwy. Marsz. Piłsudski a Moraczewski.

Ostatni rozłam w „Wyzwoleniu” oświetla prasę, jako koniec tego stronnictwa.

Ns gruzach dawnej „światłości” pozostaje garść inteligentów, wybranych z list państwowych, inteligentów o psychicznym obliczu radykalno-mieszczańskim, nie znających i nie umiejących pracować na wsi i dla wsi. Przy nich z boku zostało 2-3 chłopów i kilka chłopomanów.

A dlaczego „Wyzwolenie” rozpadło się?

Odpowiadają na to stołeczny „Głos Codienny”.

Wyzwolenie rozpadło się dlatego, że nie stworzyło żadnego pozytywnego, realnego, uchwytnego programu społecznego politycznego. Uprawiało radykalizm dia samego radykalizmu. Było najmniej zawsze dostępne dla haseł konkretnej, choć może szerszej i niekolekwej roboty twórczej. Chorowało na pozę; doskonaliło się w negacji i maksymalizmie. Było specjalistą w obstrukcjach, opuszczaniu sali sejmowej, dąsach i fochach.

Sejm nie mogło wszystkim na długo wystarczyć! Porwijące deklaracje i wspaniałe gesty nie zastąpiły chłupu, o którego usiłowali się oprzeć, potrzeby konkretnej, pozytywnej pracy i realnych jej wyników. Reforma rolna sła wysiłkiem piastowców, a chłop wyzwolenicy nie mogli się przekonać, że zażarta a jałowa opozycja Wyzwolenia wzięta dla niego waria, niż praktyczne machlowizmy pusta Wilosa.

Chłop na strawie frazesu poczuł się czczy — i pod wodzą psta Dąbskiego idzie dziś szukać innych torów swojej polityki.

Czy je znajdzie — trudno dziś przesądzić!

A inna polityka jest potrzebna! Bo olo organy ziemianiskie zawođa głośno i żala się na ustawę reformy rolnej.

I w żalach tych jeden zwla winę na drugiego, nie pomnąc, że życie idzie naprzód, że lud wiejski czeka na reformę rolną (wykonanie której pozostawia wiele do życzenia), że reforma rolna jest koniecznością w naszych stosunkach społecznych.

Weźmy np. organ ziemian wileńskich „Słowo”. Czytamy tam:

Ustawa o reformie rolnej zbudowana u nas została na zasadzie gwałtu. Związek ludowy narodowy w sprawie reformy rolnej praworządność zdradził, a klub chrześcijańsko-narod. sprawę tę przegrał.

Próżne żale!

Słusznie też odczuwają ziemianiskim placzkiem nad „stracaną” ziemią — „poznajski” „Przełęcz Poranny”:

Na łamach naszego pisma już kilka razy mieliśmy możność wskazać na obłądę Związku Lud.-Narod. w sprawie reformy rolnej, której stała, a nawet jeszcze dzisiaj, niema ochoty do jasnego wypowiedzenia się w tej, tak niezmiernie ważnej sprawie. I gdyby nie zdecydowane i mądre polityka stronnictwa robotniczych w Sejmie w sprawie reformy rolnej, która po przejęciu „Wyzwolenia” do polityki bezpłodnej, negacji, wzięły na swoje barki ciężar poprawienia „kulackich” projektów p. Wilosa, to może jeszcze dziś gra na udawaniu niewinności w sprawie reformy ze strony Narod. Demokracji mogłaby mieć pewne szanse powodzenia.

Zrezygnujmy już z pewnych oznaki, że nawet Nar. Demokracja przestaje wierzyć w potrzebę utrzymania w kraju warstwy, która rolę swoją już dawno skończyła i dzisiaj zdolna jest tylko do... bezpłodnych żelów i narzekan na swym ciężkim losie. Prawo do szacunku i do życia nie zdobywa się za tak małą cenę. Ba, nawet za cenę finansowania przez 5 lat akcji politycznej Narodowej Demokracji.

„Kurjer Ppranny” omawia sprawę listu Marszałka Piłsudskiego, dowodząc niedwuznacznie, że min. Marczewski, który poruszył na Radzie Ministrów sprawę powrotu Marsz. do służby — winien z nieuwzględnienia swej propozycji przez Rząd — wyciągnąć konsekwencje, nie sprzeniewierzyć się swej przeszłości i... ustąpić z gabinetu.

Wczorajszy list Marsz. Piłsudskiego do redaktora „Kurjera Por.” nie mógł nie być oczekiwany dla rządu, który, o ile ma wogóle jakieś poczucie rzeczy oczywistych, chyba nie dawał sobie sprawy, że do zlekceważenia inicjatyw ministra Moraczewskiego dołączył tylko wyryk grubej nieprzyzwoitości w stosunku do stanowiska Marszałka wobec „niecnej roboty”. Jaka była fabrykacja tej potwornej ustawy. Zdarłali sobie z tego doskonale jednak sprawę ministrowie, którzy organizowali zamach na rząd Moraczewskiego w styczniu 1919 r. Min. Moraczewski przez dalsze pozostanie w rządzie, którego krokami i komunikatami kierują dowolnie ci właśnie mogliście stawać, sprzeniewierzyły się swojej przeszłości i swojemu moralnemu stanowisku w państwie. To też dymisje jego jest niewątpliwie rzeczą godzin najbliższych.

Co patlja P. P. S. w tych warunkach uczyni, to oczywiście pozostaje jeszcze kwestiją otwartą, ale zapewne w każdym razie — nie na długo.

## Zmiana granic województwa wileń- skiego.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym ranem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej omawiano sprawę, objętą wnioskiem plenum Sejmu w związku ze sprawozdaniem komisji administracyjnej o zmianie granic województw Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego. Odnocną ustawę przyjęto.

## Akcja walutowa Banku Polskiego.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Bank Polski, jak już donosiliśmy, od szeregu dni kryje całkowicie zapotrzebowanie walut obcych na giełdzie warszawskiej. Wczoraj naprzykład pokrył zapotrzebowanie, które wynosiło zgórą 200 tys. dol.

Świadczy to z jednej strony o wzroście zapasu walut obcych w Banku Polskim, z drugiej strony ma znakomity wpływ na usmierzienie zachłanych apetytów spekulantów giełdowych.

## Sytuacja w Jugosławiji.

(Korespondencja własna.)

Białogród, w styczniu.

Rok ubiegły zszczył się w dziejach państwa jugosłowiańskiego wydarzeniem pierwszorzędnej wagi politycznej: porozumieniem dwóch największych, a zażartą walkę prowadzących stronnictw tego kraju. Jeszcze rok temu, kiedy Stefan Radić odbywał swoje podróże do Moskwy i innych stolic europejskich, uważany za zwolennika bolszewizmu za zdradę stanu, — niktby nie uwierył, że porozumienie jego z premierem Paściem leży pomimo wszystko w sferze możliwości. Kierowany przez Radicia chłopci kroaccy nie tylko nie brali dożytych udziału w rządzie, ba! — nawet bojkotowali parlament i gotowali się do czynnych wystąpień. Ale przywódca kroacki wrócił z zagranicy z nieco zmienionym światopoglądem: zamiast rewolucji — przeforsował „pakt zgody narodowej”, który został zawarty w lipcu r. z.

Stefan Radić plasuje w gabinecie dawnego swego antagonisty, a obecnie sojusznika (przywódcy wielkiej partji serbskiej „narodowych radykałów”), Paścia — jedną z najważniejszych w chwili obecnej tek, t. j. tekę oświaty. Unifikacja kraju wymaga długiego czasu, — lecz przedewszystkiem świadomej i celowej polityki oświatowej. Ponieważ Kroaccy zrzucali często Serbom, że nie znają dostatecznie historii i tradycji kroackiej, Radić polecił we wszystkich szkołach zwrócić bacniejszą uwagę na konieczność równomiernego traktowania dziełom wszystkich narodów królestwa S. H. S., w szczególności zaś nakazał wprowadzić specjalny kurs historii panowania króla Tomislawa, którego polityka, jako dążąca do zespolenia Serbów i Kroatów i Słowenów, stanowić może wzór dla młodego pokolenia.

Kwestja ustroju pozostała nadal otwarta. Radić jest przeciwnikiem monarchji i najszczerzym republikaninem. Uwał jednakże, że należy zaprzestać walki z konstytucją i rozstrzygnięcie problemu ustrojowego pozostawić czasowi. Jest to jedno z najważniejszych ustępstw Radića. Być może, że wkrótce okaże się, iż dalszy udział w rządzie natrafi na poważne trudności i członkowie grupy Radića będą musieli wycofać się z gabinetu. Nie ulega jednak wątpliwości, że partja chłopów kroackich stała się już normalną grupą parlamentarną, która może oscylować na prawo i na lewo, próbować różnych kombinacji i konstelacji, ale nie ponunie się poza granice lojalności wobec własnego państwa.

A jak wygląda dzisiejsza opozycja jugosłowiańska? Stan jej jest naogół opłakany. Składa się ona z tylu różnorodniejszych grup, różniących się religią, językiem, pozycją gospodarczą i temperamentem, że o jakiejś solidarnej akcji nie może być mowy.

Najpoważniejszą grupę stanowią demokraci ze swym przywódcą Davidovicem, którzy są zwolennikami taktyki spokojnej. Ludowcy słowency boją się Radića, uchodzącego za antyklerykała. Lecz czy mogą się połączyć z demokratami, którzy mandaty swoje zawdzięczają właśnie antyklerykalom? Muzulmanie bośniaccy operują się na zamożnym elemencie mahometaniskim i muszą wyrzec się wszelkich sojuszków w obawie utraty wpływow. Pomiedzy Pribicevicem, przywódcą „demokratów niezależnych”, a Davidovicem istnieje antagonizm osobisty, paraliżujący wszystkie próby zjednoczenia pokrewnych obozów. Innych grup, jak Trumbića czy secesjonistów kroackich nie ma co brać pod uwagę. Jak z tego widać opozycja jugosłowiańska nie posiada narazie na tyle sił i prestiżu, iżby można jej przypisać jakieś poważniejsze szanse wpływu na losy państwa.

M. J.

## Obrady sekcji do spraw mniejszości narodowych.

### Na posiedzeniu dyskusja nad sprawami żydowskimi.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Posiedzenie sekcji Komitetu politycznego dla spraw mniejszości narodowych odbyło się wczoraj pod przewodnictwem premiera Skrzyńskiego przy udziale min. Raczkiewicz, Grabskiego, Zdzichowskiego, Kiernika i Radwana oraz specjalnie zaproszonych, Osieckiego i Ziemięckiego.

Przewodowano ogólną dyskusję w sprawie mniejszości żydowskiej i zaprobowano na wniosek ministra przemysłu i handlu zarządzenia w formie komunikacji pocztowej, telegraficznej w obwodzie zewnętrznym i Województwach Wschodnich.

Zaprobowano również zarządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie uregulowania obywatelstwa w Województwach Wschodnich oraz rozporządzenie, mające na celu uregulowanie używalności języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych.

Przeprowadzono dyskusję nad projektem ustawy o wykupieniu gruntów przez dzierżawców miejskich.

## Z Białorusi Sowieckiej.

### Seminarjum dramatyczne.

Sekcja artystyczna Inbellekultu utworzyła niedawno Seminarjum Dramatyczne w Mińsku. Są to krótkoterminowe kursa z dziedziny historii, teorii i techniki dramatu.

Kursa te są rezultatem stwierdzenia przykrego dla władz sowieckich faktu, iż białoruski repertuar dramatyczny nie odpowiada jeszcze należycie wymaganiom sceny nie tylko stołecznej, lecz nawet wiejskiej. (Chodzi tu oczywiście o utwory współczesnych autorów rewolucyjnych, którym brak przeważnie odpowiedniego wykształcenia, bowiem białor. twórczość dramatyczna z okresu przedwojennego posiada szereg utworów wartościowych.)

Otóż stwierdzono między innymi, iż większość prób twórczości dramatycznej, wystawianych w teatrach miejscowych ujawnia nader słabą znajomość z techniką dramatu wogóle, z warunkami scenicznymi, oraz z wymaganiami widza współczesnego (i), wątpli jednak należy czy pomienione kursa zarządzą ziemu. (n)

Pomoc włościanom.

Rada Komisarzy Ludowych wydała rozporządzenie, mogą którego wszelkie pożyczki, spłacane przez włościan, winne być przekazywane do Białor. Banku Gospodarczego, celem przeznaczenia do specjalnego funduszu B.S.S.R., mającego na celu wspomaganie kredytem ludności, przeprowadzającej komasację gruntów, oraz popieranie budownictwa ogniotrwałego. (n)

### I-sza Drukarnia Państwowa w Mińsku.

W I-szej Drukarni Państwowej w Mińsku, gdzie się drukuje urzędowa „Sawieckaja Bielaruś”, pracuje obecnie około 400 robotników.

W chwili obecnej robione są zachody nad rozszerzeniem i należytem wzbogacaniem przedsiębiorstwa nowymi czołkami, restami i wogóle nowym inwentarzem.

Robotnicy drukarni szykują się do wszechbiałoruskiego zjazdu drukarskiego, który opracuje dalszy plan oraz warunki umów zbiorowych. (n)

Zjazd „Maładniaku”.

W związku ze zjazdem Związku literatów białoruskich, który się odbył niedawno w Mińsku, wyjaśniło się, iż w skład związku młodych artystów i literatów białoruskich zwanego „Maładniakiem” z centralą w Mińsku, — wchodzi w chwili obecnej 500 z górą członków.

„Maładniak” istnieje 2 lata dopiero, a już zdążył pozakładać swe filje we wszystkich okregach (powiatach) i niektórych rejonach (gminach). (n)

Kosztorys B.O.U. na 1925 26 r. akademicki.

W bieżącym 1925 26 r. akademickim kosztorys Białoruskiego Uniwersytetu w Mińsku wynosi 74.000 rb. sowieckich. (n)

Popularyzacja pieśni białoruskich.

Instytut Białor. Kultury w Mińsku przejął i opracował szereg białoruskich pieśni ludowych. Zostaną

STRZĘPKI.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Lekcja optymizmu.

Jednym z rezultatów wizyty profesora...

Z ust Amerykanina dowiedzieliśmy się...

Odechnęliśmy z ulgą.

Trzeba stwierdzić, że bardzo nieładnie...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

W ten sposób zagranica nigdy nie była...

Pożyczka zagraniczna w odzwierciedleniu prasy.

Sprawa pożyczki zagranicznej omawiana jest żywo na łamach prasy.

Senator Rottenstreich komentuje w „Naszym Przeglądzie” fakt, dotyczący przyznania się ze strony Rady Banku Polskiego, że reorganizacja Banku możliwa jest tylko przez dopuszczenie kapitału zagranicznego, w sposób następujący:

„Kapitał obcy zaangażuje się w B. P. tylko pod pewnymi z góry ustalonymi warunkami. Pierwsze zastrzeżenie kapitału zagranicznego jest, że państwo nie może wypuścić żadnych pieniędzy papierowych. Drugie zasadnicze zastrzeżenie jest, że ani państwo, ani gminy nie mogą korzystać ze środków banku na cele skarbowe. Zagraniczny kapitał zaangażował się w Austrii dopiero, gdy Austrija się zgodziła, by wśród 13 członków rady generalnej było 6 cudzoziemców.

O jedno tylko powinna się Polska starać podczas pertraktacji z kapitalistami zagranicznymi, by zapas kruszczy Banku Polskiego znajdował się w kraju, nie jak w Austrii, gdzie część znajduje się za granicą, jak w Niemczech, gdzie Rada Generalna może uchwalić większość trzech czwartych głosów przeniesienie zapasu kruszczy i oddziały drukowania biletów lub jednego z dwóch do kraju neutralnego. Z jednym faktem należy się liczyć, że prawie wykluczeniem jest, by warunki postawione Polsce były lepsze, niż te, które Dawes postawił Niemcom.

W sposób analogiczny wypowiedział się senator Szarski na łamach „Warszawianki”.

Wywody te spotkały się z ostrą krytyką w „Kurjerze Porannym” ze strony p. Faberlicwicza, który stwierdza, że korzyści wynikające z pożyczki zagranicznej są bardzo iluzoryczne.

Stanowisko pośrednie zajął p. Zygmunt Chrzanowski w „Warszawiance”. Czytamy tam:

„Istnieją dwa prądy myślowe co do naszej obecnej sytuacji zagranicznej: pierwszy, opowiadający za niezbędnością interwencji kapitału zagranicznego do naszego życia gospodarczego, a nadto i międzynarodowych czynników politycznych do naszego ustroju państwowego; drugi, doradzający wytrwanie w niezależności. Oba prądy należy poczytywać za skrajne, kraj nasz nie może izolować się od współżycia z obcymi, nie wynika jednak z tego, aby miał rezygnować z samodzielności gospodarczej, a coź dopiero politycznej. Troskę o rozwój z dzisiejszego kryzysu należy przerzucić z bark Rządu na barki sfer gospodarczych, z którymi i Rząd winien współdziałać, lecz nie podejmować roli generalnego dostawcy pieniędzy i istotnie chyba wówczas dopiero będzie salutowana nasza samodzielność”.

Ze sprawą pożyczki zagranicznej łączy się rola ekspertów zagranicznych.

W sprawie tej właśnie pisze krakowski „Nowy Dziennik”:

„Rzeczoznawcy zagraniczni są nam jednak potrzebni, ale w zupełnie innym celu. Dotychczasowa gospodarka skarbowa wykazała, że skutkiem niedoświadczenia i innych jeszcze mniej wybaczalnych wad administracja nasza nie umiała należycie pokierować pewnymi dziedzinami działalności gospodarczej państwa. Po paru latach ciągłych błędów może ona się już trochę poduczyła, ale jeszcze nie stoi na wysokości zadania. Tu właśnie otwiera się wdzięczne pole pracy dla ekspertów zagranicznych, którzy by mogli według wyrobionych wzorów zachodnich zorganizować te zaniedbane dziedziny administracji gospodarczej państwa.

Poza tą, więcej techniczną i podporządkowaną funkcją, mogłyby rzeczoznawcy zagraniczni odegrać jeszcze inną u nas rolę. Tak jak obecnie rzeczy stają, jest bardzo nieproporcjonalnym, abyśmy uzyskali tak niezbędną nam pożyczkę, zagranicznym finansistom wystarczyłby wydzierżawienie monopolu tytoniowego lub dopuszczenie ich do udziału w Banku Polskim, jeśli nie damy im równocześnie pewnych gwa-

rancji co do ogólnej polityki gospodarczej i skarbowej i jeśli nie damy im możności kontrolowania tej polityki przez ich ludzi. Te właśnie funkcje mieliby spełnić rzeczoznawcy ekonomiczni. Zdaje się jednak, że myśli ta nie dojrzała jeszcze dostatecznie w naszych sferach rządzących i że ciągle jeszcze pokutuje tam obawa przed najzdemotywaniem obcych kapitałów, które mogłyby opanować nasze życie gospodarcze i rzucić nim doli bez oglądania się na konwencje waszyngtońską i na aksjomaty „Rozwoju”. Jak długo zaś ta ksenofobia nie zostanie przezwyciężona i jak długo będziemy usilowali uchronić się przed groźbą nam ostateczną katastrofą różnymi domorosłymi „zbawczymi” środkami, tak długo oczywiście rzeczoznawcy zagraniczni nie będą nam mieli nic do powiedzenia”.

Z innego punktu widzenia oświetla rolę ekspertów zagranicznych Ekonomista w „N. P.”

Z powodu enuncjacji profesora Kemmerera dochodzi on do następującej, nie pozbawionej słuszności, konkluzji:

„O istotnych przyczynach deruty i kryzysu wiedzieliśmy dawno i to samo wypływa z rzecowej treści wywodu p. Kemmerera, jeśli ją wyluskamy z wody frazesów. Z wszelkich przedmiotów importowanych najszkodliwszy jest import komplementów. Nie dlatego oczywiście, że drogi, jak nasze nędzne środki, kosztuje podróży uzdrowiciela Guatemali i San-Dominga, tudzież odpowiednie przyjęcia i bankiety! Gorzej jest to, że bezmyślnie tłumy słysząc banialuki swojskie wychodzące z ust zagranicznego fachowca, pozwalają w siebie wmurować, że to co się u nas robi, ma coś wspólnego z prawdziwą sanacją i że to co mówi rzeczoznawca obcy przy kieliszku wina czy piwa; zreferuje on naprawdę przed tymi, co mają dać nam pieniądze”.

M. G.

Kronika krajowa.

Trudności przy uzyskaniu pożyczki zagranicznej dla Banku Polskiego.

Jak informuje „Hajnt” rokowania w sprawie uzyskania pożyczki zagranicznej zostały zerwane. Kapitaliści zagraniczni żądali 55 proc. akcji Banku Polskiego i połowy członków w Radzie Nadzorczej. Poza tym Rada Nadzorcza miała sama wybrać prezesa Banku i miał być dopuszczony doradca prawny z szerokimi pełnomocnictwami. Wedle „Hajntu” kapitaliści zagraniczni mieli się wyrazić, iż nie mają zaufania do dotychczasowego kierownictwa Banku Polskiego.

Rząd polski prawdopodobnie pod wpływem P.P.S. żądania te kategorycznie odrzucił.

Pożyczka zagraniczna, a monopol tytoniowy.

Przyjeżdżając delegacji Bankers Trusta do Warszawy zostaje w związku z udzieleniem Polsce pożyczki w wysokości 100—140 milionów dolarów. Rząd polski zobowiązał się wobec tego konsorcjum że nie wydzierżawi monopolu tytoniowego innej grupie finansowej dopóty, dopóki będą toczyły się rokowania z Bankers Trust. Ostateczny termin udzielenia odpowiedzi przez tę grupę finansową upływa w dniu 1 marca r. b. Do tego czasu delegacja Bankers Trust ma zbadać sytuację w Polsce i przedstawić raport generalnej dyrekcji Trustu w Nowym Jorku. Jest jednak możliwe, że transakcja zawarta będzie wcześniej jeżeli przedstawiciele Trustu uznają że w zasadzie można przejąć monopol i jeżeli rząd polski zgodzi się na zasadnicze warunki. W tym wypadku dojdzie do spisania umowy wstępnej, a Trust wypłaciłby pierwszą ratę pożyczki w ciągu 15—20 dni jako zaliczkę. Istnieje projekt wpłacenia rządowi pożyczki za wydzierżawienie monopolu tytoniowego w wysokości 100—140 milionów dolarów ratami w ciągu jednego roku, przyczem jednakże mają być uprzednio przeprowadzone zmiany w ustawodawstwie socjalnym.

Kredyty dla rolnictwa.

Jedną z organizacji ziemiańskich przedłożyła Rządowi wniosek w sprawie nowej formy kredytu przeznaczanego głównie na zakup nawozów sztucznych. Kredyt ten byłby zabezpieczony na przyszłych zbiorach danego majątku ziemskiego. Gdyby się udało zabezpieczyć w odpowiedni sposób owe kredyty umożliwiono by tem używanie nawozów sztucznych na szerszą skalę, co miało by doniosły wpływ na rozwój produkcji rolnej.

Zakaz wywozu pszenicy.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął na posiedzeniu dnia 11-go b. m. projekt rozporządzenia

B. „redaktor” „Łódzkiego Kurjera Czerwonego” pod kluczem.—Gościnne występy aферysty Ciesielskiego w Rudziszkach. — Epilog w polceji.

Policja polityczna z ekspozytury śledczej powiatu Wileńsko-Trockiego aresztowała w dniu wczorajszym to jest dnia 14 stycznia 26 r. Danielewicz, Ciesielskiego, którzy od kilku dni kłócili się po gminie Rudzkiej bez żadnego powodu.

Po dokonanej u nich rewizji okazało się, iż wspomniany Ciesielski jest identycznym z Ciesielskim, który w Łodzi poczynił cały szereg oszustw, a między innymi był redaktorem „Kurjera Czerwonego” w Łodzi, angażując do tego pisma cały szereg reporterów, sprawozdawców, recenzentów i t. d., nie wypłacając im ani grosza w ciągu prawie 2-eh miesięcy, a gdy współpracownicy przycisnęli go do muru, grożąc, że zameldują o tem policji p. Ciesielski ulotnił się nagle z Łodzi, wyjeżdżając na gościnne występy do Rudzisk.

Tutaj w Rudziszkach miał proponować różnym bogatym osobistościom załatwienie w urzędach różnych brudnych spraw, a między innymi miał się umawiać z obywatelami ziemskimi Kucwiczem załatwić mu jakąś brudną sprawę, za którą miał nawet pobrać większą zaliczkę, lecz tej ostatniej transakcji przeszkodziła mu policja, aresztując go.

Ponadto był aresztowany z nimi jeszcze trzeci podejrzany osobnik Rendecki, który po drodze uciekł. (zd).

wykonawczego do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku, a ponadto innych kilka rozporządzeń, m. in. o zakazie wywozu pszenicy. To ostatnie rozporządzenie zostało przyjęte i odesłane do specjalnej komisji, celem dokonania zmian natury prawnej.

Zjazd izb przemysłowo-handlowych.

W końcu stycznia r. b. odbędzie się w Katowicach miesięczny zjazd izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe tym omawiane będą kwestje aktualne z dziedziny życia gospodarczego oraz sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Obrady będą trwały 2 dni.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk podatkowy. W dniu dzisiejszym przypada ostatni termin wpłacenia ostatniej raty za 1925 r. miejskiego podatku lokalowego, zaś w dniu 1-go lutego ostatni termin państwowego podatku od lokali. Po wymienionym terminie osoby, które się spóźnią z opłatą będą karane nie 4 procentami, jak było dotychczas, lecz 8 proc. kary za zwłokę.

W dniu dzisiejszym upływa również ostatni termin wpłacenia podatku obrotowego za m. grudzień 1925 r. Wymieniony podatek mają płacić handlowcy I-iej i II-iej kategorii oraz przemysłowcy pierwszych pięciu kategorii. (I)

Ważne dla rzemieślników. W dniu wczorajszym Ministerstwo Skarbu powiadomiło wileńską izbę skarbową, że rzemieślnicy, którzy nie mają w swych zakładach ani jednego pomocnika są zwolnieni od wykupu patentów na 1926 r., natomiast rzemieślnicy, którzy mają tylko jednego robotnika muszą wykupić wymieniony patent, natomiast są zwolnieni od podatku przemysłowego. (I)

Restrykcje wywozowe osieki. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przychyliło się do próśb właścicieli wileńskich zakładów tkaniny drzewnej i ma zamiar ograniczyć wywóz osiek zagranicą. (I)

Dolar w Wilnie. W dniu wczorajszym „Bank Polski” kupował dolary po 6 zł. 95 gr.

Natomiast na czarnej giełdzie wileńskiej do godz. 2-jej po poł. za dolara płacono 8 zł. 60 gr., a w godzinach wieczorowych dolar spadł do 7 zł. 40 gr. (I)

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat.

Dowództwom Wojskowym, Stowarzyszeniom Przemysłowców, Instytucjom Społecznym i osobom prywatnym ma zaszczyt zaoferować plakiety artystyczne z podobizną Marszałka Piłsudskiego i odznaką i Brygady „Za wierną służbę”, wykonane w gipsie według mego projektu. Wielkość 68x46 cm. Cena z opakowaniem i przesyłką pocztową 35 zł. za sztukę. J. Noworytto artysta rzeźbiarz Wilno, ul. Arsenalska 4—4.

Do wynajęcia

na Antokolu blisko szpitala mieszkanie 5 pokojowe z ogrodem. Tamże sprzedaje się pianino, sypialka i inne rzeczy. Informacje Biuro Reklamowe Garbarska Nr. 1.

Upadek kin wileńskich.

Nie chodzi nam tu bynajmniej o stan materialny kin wileńskich, który, aczkolwiek opłakany, nie jest jednak tak groźnym, jak to starają się przedstawić p.p. przedsiębiorcy kinowi.

Dowodem tego może służyć taki chociażby fakt że z powstaniem Kina Miejskiego (jedyny zdaje się fortunny pomysł naszego niefortunnego Magistratu) p.p. przedsiębiorcy potrafiliby znacznie obniżyć ceny biletów w swych teatrach dostosowując je do cen Kina Miejskiego, mimo że poprzednio, a więc przy wyższych cenach biletów, zakinali się na wszelkie świętości że giną pod brzemieniem podatku magistrackiego od kin, że będą musieli zamknąć swe teatry i t. d. i t. d.

Chodzi nam o co innego; mamy mianowicie na myśli upadek artystyczny kin wileńskich, nie wyłączając nawet pierwszorzędnych: „Heljosu” i „Polonii”.

Wspomnijmy tylko obrazy z przed paru lat, a chociażby nawet z sezonu ubiegłego tylko, naprzykład takie „Stworzenie Świata”, „Atlantydę”, „Dziesięć przykazań” i szereg innych, a porównajmy je z obecnymi. Niebo i ziemia!

Wówczas dawano co raz to nowe arcydzieła i filmy monumentalne, — obecnie zaś prawie bez wyjątku oglądamy banalne, mniej lub więcej udane dramaty i dramacki salonowe, komedje i t. p.

Cóż to kryzys twórczości filmowej? Nie! bynajmniej że tylko wymienimy zapowiadany od roku (I) przez „Polonję” „Cud wilków”, lub całkiem wzgardzony przez Wilno arcytwór niemiecki „Nebelung”.

Włec ktoś wintem? Dyrekcja? Jak się dowiadujemy z rozmów z p.p. dyrektorami kin winną jest publiczność, która nie idzie na wartościowe filmy, wypełniając widownię jedynie podczas wyświetlania obrazów erotycznych, awanturnych, lub komicznych w stylu „patachonowym”.

W rezultacie takie arcydzieła jak „Nebelung” nie kalkulują się, a na „Cud wilków” rozpoczynamy już oczekiwać rok drugi!

Znacznie podkopany artystyczny poziom naszych kin wileńskich występy estradowe w „Polonii” i „Heljosie” znowu wprowadzone gwoli dogodzeniu „publiczności”!

Zaniedbano bowiem już nie tylko dobór filmów, lecz nawet i ilustrację muzyczną!

Rozumiemy że ludzie potrzebują jeść, jednak stwierdzić trzeba że występy estradowe, koludują z treścią kinową.

Smutnie więc przedstawiają się u nas stosunki kinowe, a najsmutniejszym jest chyba to, że winną jest temu sama publiczność.

Argus.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Warszawa dla literatów i dziennikarzy.

Na posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej z dnia 12-go b. r. stycznia przyjęto wniosek o ustanowieniu dwóch nagród literackich po 2.000 zł. im. St. Zeromskiego i Wł. Reymonta, oraz jednej nagrody dla publicystów i dziennikarzy w kwocie 2.000 zł. i wystawienia na ten cel do budżetu wydziału oświaty i kultury na r. 1926 6.000 zł. Przyjęto również statut nagród konkursowych za prace literackie i publicystyczne. Sąd konkursowy składać się będzie w myśl statutu z przewodniczącego, powoływanego corocznie przez Radę Miejską oraz przedstawicieli zarządów polskich stowarzyszeń literackich i dziennikarskich w Warszawie.

Uchwała komisji wymaga jeszcze aprobaty Rady Miejskiej.

Z zagranicy.

Traktat arabsko-turecki.

BAGDAD. 14. I. (Pat.). Dnia 13 b. m. podpisany został przez wysoki go komisarza angielskiego i prezesa rady ministrów Iraku traktat, który obowiązywać będzie najwyżej lat 25. Traktat ten, który przewiduje, utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy, przedstawiony zostanie parlamentowi państwa Iraku. Ogłoszenie traktatu nastąpi niebawem.

Trzęsienie ziemi w Turcji.

ANGORA. 14. I. (Pat.). Odczućto działy w miejscowości Balikesiri Seraiki i Demirdzy liczne wstrząsy podziemne.

Masowa śmierć górników.

WILBOURTON. 14. I. (Pat.). Do północy odnaleziono zwłoki 65 górników. Stracono jednakże nadzieję na odnalezienie zwłok pozostałych 93 górników.

Zgon „nieśmiertelnego”.

PARYŻ. 14. I. (Pat.). Zmarł członek akademii franc. Rene Boylesve.

Popierajcie L. O. P. P.

PIEKARNIA B. WIELICZKO ul. Niemiecka Nr. 1.

Po gruntownej restauracji i odpowiednim urządzeniu pieców, od dni kilku wypieka: chleby warszawskie, tak zwany chleb wiejski na mleku, chleb naleścowski, chleb D-ra Kneippa, oraz inne pieczywa najlepszej jakości.

Koncert Gruszczyńskiego.

Wilno ma czar dla każdego autenta tego grodu. Wszyscy koją się — nawet gdy los rzuci ich „obczyzny łono”. Znaną jest miłość do Wilna i tych, co w nim pracowali.

Znanym jest np. zachęt Moniuszostojącego w Zakrecie—nad zadumem Wilnem: „I jak nie kochać b pięknego miasta”!

To samo czuje i pan Gruszczyński, rodowity wilenianin, odwiedzający no. Pomimo mrozów — przyjechał śpiewać (12.1.25). Jakież zmiany ninyła prace i kultural Głos, o czyn metalicznym brzmieniu — wynal się, stracił małą matowość, trwał jeszcze większej pełni w falli leku. Największą zdobycz spoglegliśmy w dziedzinie oddechu.

Znać najmniejszego wysiłku Towyzsze wylatują z gardła — jak z cy: dzwięczne, mocne, czyste incyjnie.

A coż śpiewał artysta?—spytaście. Licząc niepodobna! Śpiewał po ku różne utwory i dwa — trzy kkie. Te, pod względem dźwięku wlu włoskiego wysły perfekcyjnie. Jej się podobała nam arja z „Zyki” z powodu pewnej szarzy i szesności.

Koncert zrobił na Wileńlan dobre żenie. Dawno nie mieliśmy uroczenia, gdyż miejscowe sily, niezłeczenie utalentowane, zbyt częwystępują, nie ściągają dla użnalcenia „wakujących” i nie maich pracy. Trzeba wciągać do wianu wszystkich sług Parnasu triskiego.

Poranki operowe, taneczne i katalne wciąż się rozwijają, ogarniacoraz szerzej polski repertuar.

Antoni Miller.

„Żywa gazetka” „Ognisku” akademickim.

Przysłowiowy studencki humor zawiodł i tutaj. W obecnym przeloiowym okresie, w oczach ogóło kryzysu w bardzo wielu dziednach (nie tylko gospodarczej), akalik wierny swej tradycji „goly” zawsze, jak zawsze beztrwoni jest reszoły. Chociaż doskwiera głód, aciaż doskwiera mróz bo palto nie i dziurawe buty humor nie odzi.

Z przyjemnością stwierdzam, że „Żywy” w skład, 3-go już, wczoznego numeru wchodzące, były tylko wesołe ale i dowcipne. Wzry nieudanych nie było. Słuchaciki, zapelniający salę ogniska, szczerliwie, śmieli się często i go, szczerze i gorąco oklaskując „artykuł”.

Na treść obfitą i żywą składały bardzo udatne rymy o charakterze lirycznym („Sen”) bądź komycznym.

Te ostatnie, przeważnie z życia akademickiego podobały się dziłk

swemu lekkiemu humorowi i bardzo trafnemu ujęciu różnych stron życia młodzieży wileńskiej Almae Matris. Do najlepszych należy piosenki z udurowiska akademickiego w No wiczach, oraz „Co robił akademicy przez święta” i kapitalny list działa do redakcji „gazetki”; o autorstwo dwóch ostatnich podejrzawano ogólnie i zdaje się trafnie p. Gasiulisa studente humauistykli.

Ładny „Sen” i dobre „Trjolety” zepsuto trochę dzięki złemu czytaniu. Milemu temu przejawowi życia akademickiego życzymy pełnego powodzenia i rozwoju. (sk)

# KRONIKA.

Plątek 15 Styczeń  
Dziś — Pasaż Fusteln.  
Jutro — Marcellego P. M.  
Wschód słońca — g. 7 m. 37  
Zachód — g. 3 m. 20

**Straż ogólna.**  
Dominikańska 2, tel. 45.

**Biblioteki i muzea.**  
Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.  
Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.  
Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Letwieła 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.  
Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.  
Biblioteka Centralna Zw. Strzel. dla starszych P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.  
Biblioteka i Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie od 10 do 8 w. W poniedziałki od 1—8.

**URZĘDOWA.**  
— Ważne dla posiadających nieruchomości na Litwie. Główny Urząd Likwidacyjny wywa obywateli polskich, posiadających własność nieruchomości na terytorjum republiki Litewskiej do zgłoszenia się do urzędu osobiście, ewentualnie podanie swych adresów w celach rejestracyjnych. Zgłoszenia należy w terminie do 20 marca pod adresem — Warszawa, ul. Foksal 3, Główny Urząd Likwidacyjny. Zgłoszenia osobiste przyjmowane są od godz. 11—1.

**MIĘSKA.**  
— Posiedzenie miejskiej komisji technicznej. W środę, dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Pierwszy punkt porządku dziennego obejmował sprawę zatrudnienia bezrobotnych. Komisja po dłuższych debatach postanowiła z pozostałości budżetowych wydziału kanalizacyjnego w sumie 100000 zł. z roku 1925 oraz z wpływających kredytów do elektrowni miejskiej (opłata za światło elektryczne po 10 gr. za kilowat) zatrudnić 100 osób bezrobotnych przy robotach kanalizacyjnych i wodociagowych przy ul. Hetmańskiej, Końskiej, Bosackiej i Wszystkich Świętych. Prócz tego komisja postanowiła wysygnąć 2 tys. złotych na tłumaczenie kamieni na placu Łukiskim. Sprawę regulacji ul. Niemieckiej komisja odłożyła do następnego posiedzenia. Podanie p. Łokucjowskiego, o udzielenie pozwolenia na budowę domu przy ul. Smolańskiej — uchylono. W końcu posiedzenia komisja rozpatrzyła podanie Zarządu Wileńskiej Kolonii Kolejowej o przekazanie ulic na rzecz miasta — postanowiła odłożyć do czasu ostatecznego zatwierdzenia granic m. Wilna. Na tem posiedzenie zostało zamknięte. (1)

**SPRAWY SAMORZĄDOWE**  
— Kontrola budżetów związków komunalnych. W dniu 29 go b. m. odbyło się w Delegaturze Rządu posiedzenie wojewódzkiej komisji oszczędnościowej, celem kontrolowania uchwalonych na rok 1926 budżetów związków komunalnych. (1)

**URZĘDY GMINNE MAJĄ SIĘ ŚCISLE STOSOWAĆ DO INSTRUKCJI W SPRAWIE PODATKU SPADKOWEGO.** W myśl artykułu 22 o opodatkowaniu spadków z darowizn na terenie b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. K. P. 237 L. 55 poz. 391) urzędy gminne (miejsc. trasy) powołane są do współdziałania z urzędami skarbowymi w postępowaniach przygotowawczych do wymiaru podatku spadkowego, mianowicie do uzupełnienia wykazów zgonów pewnymi danymi, celem ustalenia majątku spadkowego i spadkobiercy. Ponieważ dane te służą za podstawę do powzięcia przez urzędy skarbowe decyzji o zaniechaniu wymiaru, lubo wdrożeniu postępowania wymiarowego bardzo ważnym jest, by urzędy gminne opracowywały te dane z całą dokładnością, by nie obciążać niepotrzebnie balastem postępowania wymiarowego władz skarbowych.

**Ze względu na powyższe i na skutek prośby Iłby Skarbowej w Wilnie, skierowanej do Delegatury Rządu — Delegatura Rządu poleciła urzędowi gminnym ściśle przestrzegać instrukcji, dotyczącej obowiązku przygotowywania przez gminy ścisłych danych, co do wysokości spadkowego majątku. (zd)**

**Starostwa muszą uwzględnić zmiany wynikające z rozporządzenia M. S. W. o ulgach paszportowych.** Poszczególne starostwa Okręgu administracyjnego wileńskiego otrzymały z Delegatury Rządu okólnik zawiązujący te urzędy do uwzględnienia w miesięcznych wykazach paszportów zagranicznych zmian, jakie w tej materii wprowadziło rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o ulgach paszportowych. Wspomniane Ministerstwo stworzyło nowy typ paszportów zagranicznych wielokrotnych i wydało szczegółowe instrukcje, kiedy i w jakich wypadkach mogą władze administracyjne I-szej instancji wydawać paszporty dla wyjeżdżających na studia w sprawach handlowych, rodzinnych, społecznych i t. d. Te wszystkie rodzaje paszportów muszą być uwzględnione przez poszczególne starostwa przy czynieniu miesięcznych zestawień. (zd)

**Pobieranie dodatków nadzwyczajnych do podatków gruntowych.** Delegatura Rządu wystosowała do poszczególnych wydziałów powiatowych okólnik w sprawie dodatków nadzwyczajnych do podatków gruntowych. Otoż celem pobrania dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego w wysokości uchwalonej przez poszczególne rady gminne i wydziały powiatowe z uwzględnieniem dodatku nadzwyczajnego koniecznym jest by urzędy komunalne zawiadomiły zawczasu władze skarbowe o odnośnych uchwałach wprowadzających jakiegokolwiek zmiany w wysokości podatków. W związku z powyższym wydziały powiatowe obowiązane są nadesłać do Delegatury Rządu zestawienie budżetowe, które uwzględniają już te zmiany. (zd)

**Odłożenie terminu otwarcia kursów dla pracowników samorządowych.** Biuro Zjazdu Sejmików Ziemskich powiadomiło pismem z dnia 24-XII 25 r. Delegaturę Rządu w Wilnie, że projektowane kursy dla pracowników samorządowych, powiatowych, które z początkiem stycznia b. r. miały być uruchomione, dla wykształcenia zastępu doborowych pracowników w urzędach samorządowych, z powodu niedostatecznej liczby zgłoszeń — zostały odłożone.

O powyższym powiadomiła Delegatura Rządu poszczególne starostwa województwa wileńskiego. Smutny ten fakt niedostatecznej liczby reflektantów na wspomniane kursy odbija się bezwzględnie ujemnie na biegu racjonalnej pracy w urzędach samorządowych, które w większości wypadków zatrudniają niewykwalifikowanych pracowników i przez to praca w wielu kierunkach szwankuje. Miarodajne czynniki winny coś poczynić w tym kierunku, by zebrać potrzebny komplet słuchaczy kursów i kursy te w najbliższej przyszłości otworzyć. (zd)

**SPRAWY ROLNICZE.**  
— Kursa rolniczo-hodowlane. Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej realizując plan swojej działalności oświatowej na rok 1926 urządził krótkoterminowe kursy rolniczo-hodowlane w miejscowościach:

- Pow. Dziśnieński.  
W Druji — 22, 23 i 24 stycznia 1926 r. W Dokszycach — 28 lutego i 2 marca 1926 r.
- Pow. Wil.-Trocki.  
W Wornianach — 13, 14 i 15 stycznia 1926 r., w Gierwiatach — 17, 18 i 19 stycznia 1926 r.
- Pow. Świeciański.  
W Hduciszkach — 17, 18 i 19 stycznia 1926 r., w Magunach — 23, 24 i 25 stycznia 1926 r., w Lyntupach — 31 stycznia i 1 i 2 lutego 1926 r.
- Pow. Oszmieński.  
W Sołach — 7, 8, 9, 10 lutego 1926 r., w Łoszanach — 2, 3, 4 lutego 1926 r.
- Pow. Dunilowski.  
W Postawach — 14, 15 i 16 lutego 1926 r., w Łuczaju — 7, 8 i 9 marca 1926 r.
- Pow. Wilejski.  
W Polanach — 7, 8 i 9 lutego 1926 r., w Krasnem — 19, 20 i 21 lutego 1926 r., w Dolhinowie — 24, 25 i 26 lutego 1926 r.
- Pow. Brasławski.  
W Opsie — 10, 11, 12, 13, 14 i 15 stycznia 1926 r., w Kowaliskach — 17, 18 i 19 stycznia 1926 r., w Gajdach — 27, 28 i 29 stycznia 1926 r.

**OPIEKA SPÓŁ. I OCHR. PRACY.**  
— Wypłata zaległości. Na skutek interwencji władz miejscowych, wkrótce zostaną wypłacone zaległości pracownikom zajętym przy budowie strażnicy K.O.P. w Łużkach.  
— Skarga pracowników hotelowych. Pracownicy hoteli: „Europa”, „Bristol” i „Sokołowski”. w dniu wczorajszym zgłoszili się ze skargą do Rady Miejskiej na swych pracodawców, którzy nie wypłacają im procentowych należności. (1)

**SPRAWY IZDROWOTNE.**  
— Statystyka chorób zakaźnych. W ubiegłym tygodniu t. j. od dnia 3 b. m. do dnia 9-go b. m. włącznie sekcja zdrowia przy magistracie m. Wilna notowała następujące choroby zakaźne: 1) na tyfus brzuszny chorowały 3 osoby; 2) na pniocę 5 osób; 3) na odrę 3 osoby; 4) na kszusiec 1 osoba; 5) na różę 2 osoby i 6) na gruźlicę 4 osoby, z czego 2 osoby zmarły. (1)

**Z UNIWERSYTETU.**  
— Promocja na doktora p. Jakóba Cukiermana. W dniu wczorajszym w auli kolumnowej Uniwersytetu im. Stefana Batorego przy zgromadzonej licznie publiczności odbyła się promocja na doktora p. Jakóba Cukiermana. (zd)

**SPRAWY AKADEMICKIE.**  
— Akademicy stypendyści otrzymają w styczniu 88 proc. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili ministerjum skarbu zgodziło się na wypłacenie stypendyj za styczeń w wysokości 88 proc. przyznanych sum. Również i w pierwszym kwartale 1926 r. stypendja w tej wysokości byłoby wypłacane. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania między ministerjum oświaty i skarbu. (zd)

**ZYCIE ROBOTNICZE.**  
— Bezrobotni u murarzy. Robotnicy sezonowi, którzy są obecnie zreszteni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym obecnie w skutek kryzysu ekonomicznego znajdują się bez pracy. Najwięcej tem są dotknięci batoniarze i mularze.

**U ROSJAN WILEŃSKICH.**  
— Przedstawiciel Mikołaja Mikołajewicza w Wilnie. Przed kilku dniami przyjechał do Wilna incognito przedstawiciel b. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, Esauł Jakowlew, który przyprowadza rejestrację emigrantów rosyjskich. (1)

**SPRAWY ŻYDOWSKIE.**  
— Żydzi rozdają bezrobotnym chleb. W dniu wczorajszym gmina żydowska w Wilnie wydała dla biednych bezrobotnych około 2.000 kg. chleba. Pomimo to jednak pozostają jeszcze wiele bezrobotnych Żydów, którzy chleba dla braku jego nie otrzymali.  
Komitet Pomocy bezrobotnym wszczął energiczną akcję w kierunku wynealenia funduszy dla pszyżycia z pomocą pełnej liczbie bezrobotnych, (zd)

**Z POWIĄCZKI.**  
— W Łużkach pow. Dziśnieńskiego zniszczono przewody telefoniczne i telegraficzne. W miasteczku Łużkach powiatu Dziśnieńskiego nieznanymi złoczyńcami przerwano połączenia telegraficzne i telefoniczne z oddziałami Korpusu Ochrony Pogranicza zrywając słupy i wywracając słupy telegraficzne. Władze wszczęły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców przerwania połączenia. Zachodzi podejrzenie, iż jest to robota dywersyjna komunistów, którzy po kilkotygodniowej ciszy wzięli się z powrotem do roboty. (zd)

**Tajne gorzelnie.** W powiecie Drohiczyńskim na Polesiu władze skarbowe wykryły 4 tajne gorzelnie, które w ogromnej ilości produkowały wódkę.  
Winnil pociągnięto do odpowiedzialności, przyrzadzą zaś gorzelniacze skonfiskowano. (zd)

**SPRAWY NADESLANE.**  
— Zarząd Ofic. Kasyna Garn. ul. Mickiewicza 13 zawiadomił, iż organizuje w Kasynie Garn. następujące komplety tańców salonowych dla pp. Oficerów, ich rodzin i znajomych:  
a) Komplet tańców One-step, Boston, Shimy, Blues i Fango moderne, na warunkach jak kurs poprzedni,  
b) specjalny komplet Mazura. Komplet tańców pod A rozpoczyna się dnia 15 bm.  
Komplet Florydy i Mazura zależy od ilości zgłoszeń.  
Warunki kompletu Florydy: lekcji

10 godz. cena dla osób pojedynczych 8 zł. dla małżeństw 12 zł.  
Warunki kompletu Mazura: lekcji 16 godz. cena dla osób pojedynczych 12 zł. dla małżeństw 20 zł.  
Powyższe kursy płatne w 2 ratach.  
Lekcje odbywać się będą w wtorki i piątki.  
Zawiadomienia się również, iż w wymienionych dniach odbywać się będą w dolnej sali (restauracji) ćwiczenia praktyczne.  
Szczegółowe informacje i zapisy na lekcje przyjmuje osobiście art. bal. p. Alfred Welden Hankus ul. Ad. Mickiewicza 22 m. 40 wejście jak do kina Pclonji codziennie od godz. 16 — 18 i podczas lekcji w Kasynie.

manowikii wygłosi odczyt o „Weselu” Wysockiego w świetlicy Teatru na Pohulankę. Bilet w cenie 50 gr. i 1 zł. (dla osób posiadających kartki żniwkowe 25 i 50 gr. do nabycia w Kasie Teatru.)  
— **Teatr Polski.** Dziś ukaże się po raz drugi świetna rewja karawajowa p. t. „Pod sukienką” z udziałem wylbinego artysty Marka Windhelsa.  
Program składa się z najnowszych utworów produkowanych obecnie w teatrach warszawskich „Qui Pro Quo” i „Pierskie cko”. W programie: „W świątyni Buddy” (balet), „Ona ma coś”, „Aczwówek, czemu nie...”, „Hallel Radio”, „Na maskaradzie”, „Shimmy futurystyczne” (balet), „Stary i młody” (balet), „Pod sukienką”, „Grafiafon”.  
Przedstawienie amatorskie w „Myskiskich” — skatery w 1 odsłonie. Wśród wykonawców ujrzymy: M. Windhelsa, L. Sempolńskiego, J. Kozłowską i H. Łaskiewicza.

— **Poszedł numer będą inscenizowane na wzór „Niebieskiego plaka” i parę ich muzykujących.**  
— **Rewja** ta opracowana została pod osobistym kierownictwem J. Sempolńskiego i M. Windhelsa.  
— **Będa** to jednocześnie pożegnane przedstawienie zespołu operetkowego.

— **Poranek symfoniczny z udziałem A. Kalinowskiej w Teatrze Polskim.** W niedzielę, d. 17 bm. odbędzie się kolejny poranek symfoniczny wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wyleżyńskiego. Przy fortepianie świetny akompaniator dyr. W. Szczerbański.  
Kulminacyjnym numerem programu będzie symfonia „Z Nowego Świata” — Dwórca Niezwykłym uroczalnym koncertu będzie jedyny występ znanej śpiewaczki koloraturowej, Anny Kalinowskiej, która swymi występami we Włoszech i Grecji zdobyła sobie ogromne powodzenie. Ostatnio Anna Kalinowska odbyła 15 koncertów we wszystkich dzielnicach Polski. Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny miejsc najniższe.

## Ruch wydawniczy.

Nakładem Księgarni Wydawniczej Józ. Zawadzkiego w Wilnie ukazały się następujące kalendarze na r. 1926:  
— **Wileński Kalendarz Informacyjny** księga adresowa m. Wilna. Zawiera prócz działu kalendarzowego: Wiadomości statystyczne o Polsce, Przegląd wyderzeń z zakresu polityki zagran. oraz spraw polskich za r. 1925, tudzież Przegląd wileński, Dział informacyjny (taryfy i informacje) oraz Dział adresowy (adresy Wilna i adresy ważniejszych władz i urzędów w Warszawie). Całość ozdobiona ilustracjami i tabelkami statystycznymi. Cena zł. 2.  
— **Kalendarz - Poradnik Kolejowa** Polskiego — pierwsze tego rodzaju wydawnictwo w Polsce. Na treść składają się prócz działu kalendarzowego: Poradnik Obywatelski (Rzplita P. w świetle liczb i faktów, wedle najnowszych źródeł) oraz Poradnik Służbowy (wiadomości i wskazówki praktyczne z dziedziny kolejnictwa i gospodarki kolej). Wydawnictwo to, pozostające pod redakcją Jerzego Kamińskiego, a przy współudziale wylbinych fachowców, podaje w szeregu sumiennie opracowan. artykułów, całością wiadomości niezbędnych dla każdego urzędnika i pracownika kolej. 206 stron ścisłego druku z portretem Prezydenta R. P. Cena egz. brosz. zł. 2, w opr. płóc. — 3.

— **Zemstr.** czyli „drewniane kije w robotę”. Dn. 13 bm o g. 16 m. 20. Milewski Julian. zam. wsi Rekaścizki, donosił że w tymże dniu o g. 13, jadąc przez w odległości 2-ch kilometrów od Kolonji Kol. napadło na niego 3-ch osobników, a mianowicie: Krasowski Kazimierz, zam. wsi Podjełnieki, i Janowski Onufry, zam. w Kol. Kol. dom Popowa — którzy po dotknięciu pobici poszkodowanego Jrewnianem kijami, zabrali mu 20 zł. gotówką z kieszeni koczucha, oraz porzegli uprząż na koniu, poczem odjechali w stronę Kolonji Kol. Jak wykazało dotąd dochodzenie, że była to zwykła bójka na tle parochunków osobistych.

— **Czyja zguba.** Dn. 18 bm. o g. 19 zatrzymano na dworcu kol. Wilno złażkanego chłopca, podającego się za Walekiewicza Władysława, lat 13, zam. w Wilnie.

**Na prowincji.**  
— **Podjeżrzany o nienaturalną śmierć.** W dniu 11 bm. o g. 14, zmarł na je Ruszeniewicz Mieczysław, umysłowo chory, zam. w miast. Lyntupy. Zachodził przypuszczenie, iż wymieniony zmarł śmiercią nienaturalną.

## Teatr i muzyka.

— **Reduta w Teatrze na Pohulankę** gra dzisiaj „W małym domu” dramat T. Rittnera. Jutro „Dzieńka mi przepióreczka”, komedia S. Żeromskiego. W niedzielę o g. 13 odz. 15. Limanowskiego o „Weselu”, o 4-ej po pol. „Wyzwolenie” Wysockiego po raz szósty, wieczorem po raz trzeci „Dm otwarty” Batuckiego. We wtorek po raz pierwszy „Weselu”. Wyświetlenie, poprzedzone przemówieniem prof. Lutowskiego.  
Bilety aż do przedniecia każdego przedstawienia sędziejsze biuro „Orbis”, Mickiewicza 11 (Kasa zamawian) od 9—4.30, w niedzielę od 10—12.30, a w sam dzień przedstawienia Kasa Teatru od g. 11—2-ej i od 5—8-ej.  
Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o g. 8-ej min. 5 i po podniesieniu zasłony nikt nie będzie wpuszczany na widowienie.  
— **Odczyt o „Weselu”.** W związku z wtorkową premierą w Reducie w najbliższą niedzielę o g. 12 w pol. Mieczysław Li-

Redaktor Józef Batorowicz.

**Dr. D. Olsejko**  
Choroby uszu, gardła i nosa  
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.  
Przyjmuje od 9—10 rano.  
W leczalcy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po pol.  
W. Z. P.

**Zgubiona**  
kartę urlopowa wydana przez Dowództwo 5 p. p. leg. na Imię Szabad Jakóba ulewnała się.

**Do wynajęcia**  
1 pokój umeblowany dla samotnego. Tamże do sprzedania szizenkai „Szpitze” — Wilno, Arsenalska 4—4.

**Młodzi inteligentni**  
ludzie płci obojga mogą mieć dobry zarobek przy zbieraniu ogłoszeń pracujących na prowizji. Wiadomość Biuro Reklamowe Garbarska 1.

**Wolne mieszkania**  
pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszające się za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogłoszeń, informacje bezpłatnie, bezinteresownie. Oferty zapewnione.

**Wdowa w średnim wieku**  
obszajomiona z prowa dzeniem gospodarstwa oraz kuchni poszukuje pracy w majątku lub na plebanji Zofja Sidorowicz, Rudziński ul. Ulkiska 19.

**Zwracam się**  
do ogółu społeczeństwa z gorącą prośbą jaką bądź pracę. Pozostaje bez środków do życia z trójką. Mam średnie wykształcenie — uczyć się dał. Potrafię prowadzić księgowość, zarząd kamienicy, jak również mieć. Wiadam dobrze niemieckim. Zgadzam się na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „Bonus”.

**Nauczycielka**  
studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki 8 m. 4.

**Wdowa w średnim wieku**  
obszajomiona z prowa dzeniem gospodarstwa oraz kuchni poszukuje pracy w majątku lub na plebanji Zofja Sidorowicz, Rudziński ul. Ulkiska 19.

**Reklama to polega.** o 150% **Reklama jest dźwignią handlu**

## podwyższyć może swe zyski tylko ten

kto zapamięta i zastosuje w praktyce te 4 zasady.

Reklama prowadzi do zwycięstwa.

Tylko ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim doprowadzą do powyższych rezultatów.

Reklama jest drogą do fortuny.

Do wynajęcia na antokolu blisko szpitala mieszkanie 5 pokojowe z ogrodem. Tamże sprzedają się planino sypialki i inne rzeczy. Internacja Biuro Reklamowe Garbarska Nr. 1.

TANIO

i na dogodnych warunkach ogłaszać się można tylko za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska 1 tel. 82.

Współwłaściciel Józef Batorowicz.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

## Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.

Zwracam się

## Rutynowana Nauczycielka

Sprzedaje się szafa na ubrania z szufladami i szafka przy łóżku, obie w b. dobrym stanie, cena 50 zł. Ul. Baksztla 17 m. 4.

Wdowa w średnim wieku

obszajomiona z prowa dzeniem gospodarstwa oraz kuchni poszukuje pracy w majątku lub na plebanji Zofja Sidorowicz, Rudziński ul. Ulkiska 19.